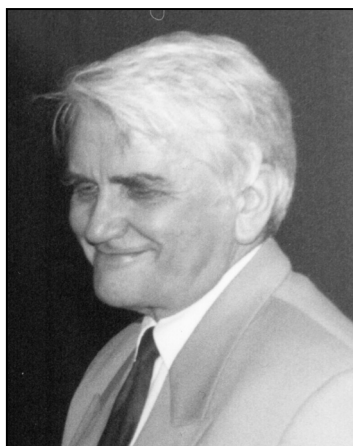


## IN MEMORIAM



**Prof. dr hab. Wojciech Wrzeński**  
**(ur. 6 października 1934 r., zm. 2 lipca 2013 r.)**

Odszedł wybitny historyk. Pozostawił dorobek, mierzony setkami pozycji, grono uczniów — od licznych doktorów po tych, którzy legitymują się profesorskim tytułem — wreszcie znaczące dokonania organizacyjne w wielu dziedzinach swej długoletniej aktywności.

Wywodził się z Kujaw, gdzie przyszedł na świat 6 X 1934 r. w Krzywosądzy, leżącej nieopodal Ciechocinka. Rodzinne tradycje — ojciec, Marian, brał udział w Powstaniu Wielkopolskim i wrześniowej kampanii — mogły zaważyć na kierunku zainteresowań przyszłego badacza dziejów Warmii i Mazur. Nie bez znaczenia była też zapewne edukacja szkolna: rozpoczęta na tajnych kompletach, kontynuowana w gimnazjum i liceum księży salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim, uwieńczona maturą w roku 1951.

Studia historyczne w toruńskim Uniwersytecie Mikołaja Kopernika Wojciech Wrzeński odbywał w latach 1951–1955. Pracę magisterską, pisaną pod kierunkiem Bogusława Leśnodorskiego, poświęcił społecznym problemom Pomorza z przełomu XIX i XX stulecia. Od września 1955 r. podjął pracę w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Olsztynie, początkowo jako szeregowy pracownik, następnie kierownik działu gromadzącego akta z okresu Polski Ludowej i PRL. Archiwalny epizod zakończył się formalnie w grudniu 1960 r., gdyż w roku następnym prof. Wrzeński znalazł się w gronie organizatorów olsztyńskie-

go Ośrodka Badań Naukowych. Etatową pracę w tej placówce podjął od września, kierując Pracownią Badań Naukowych. Związki z olsztyńską placówką okazały się trwałe także i po przeniesieniu się Wojciecha Wrześcińskiego do Wrocławia. Od lat osiemdziesiątych stanął na czele Rady Programowej Ośrodka, kształtując zarazem jako redaktor naczelny oblicze wydawanego przez niego periodyku naukowego, „Komunikatów Warmińsko–Mazurskich”.

Obecność w Olsztynie prof. Wrześciński spożytkował na gruntowne badania źródłowe, które przełożyły się na przygotowanie pod kierunkiem prof. Witolda Łukaszewicza rozprawy doktorskiej poświęconej ruchowi polskiemu na Warmii, Mazurach i Powiślu w międzywojennym dwudziestoleciu. Praca ta, niezwykle wysoko oceniona przez środowisko historyczne, z jednej strony doczekała się szybkiej publikacji, co wówczas było ewenementem, przez poznański Instytut Zachodni, z drugiej przyniosła autorowi liczący się laur w postaci nagrody tygodnika „Polityka”. Jeden z jurorów, wybitny wrocławski historyk prof. Henryk Zieliński, postanowił zarazem pozyskać obiecującego młodego badacza dla własnego środowiska. Stało się to z początkiem roku akademickiego 1965/1966 — od tego momentu prof. Wrześciński związał się ze stolicą Dolnego Śląska i wrocławskim uniwersytetem na stałe.

We wrocławskiej uczelni prof. Wrześciński wspinał się po kolejnych szczeblach kariery zarówno naukowej, jak i organizacyjnej. Tu w roku 1969 przeprowadził kolokwium habilitacyjne (w oparciu o monografię poświęconą polskiemu ruchowi narodowemu w Niemczech w latach 1922–1939), tu w roku 1977 uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, tu wreszcie został profesorem zwyczajnym. Stało się to dopiero w roku 1990 — wcześniej, aż do końca istnienia PRL, awans na to stanowisko był blokowany. Jako że działo się to z powodów politycznych, warto przypomnieć kontekst całej sprawy. Paradoksalnie bowiem od roku 1963 prof. Wrześciński był członkiem PZPR, również funkcyjnym (I sekretarz POP Wydziału Filozoficzno–Historycznego, sekretarz Komitetu Uczelnianego), jednak po 13 grudnia 1981 r. jako członek „Solidarności” stanął po stronie poddanego represjom Związku, zwracając partyjną legitymację. Ten jednoznaczny wybór pociągnął za sobą rozmaite szykany: oprócz sygnalizowanego wyżej opóźnienia awansu spowodował odwołanie prof. Wrześcińskiego z funkcji prorektora uniwersytetu (1982), później zaś także (w połowie lat osiemdziesiątych) pozbawienie funkcji kierownika Zakładu Historii Najnowszej. Wywołał on wreszcie stałą inwigilację ze strony Służby Bezpieczeństwa, znaczoną zatrzymaniami i rewizjami. Jakkolwiek represje i szykany przejściowo sparaliżowały aktywność organizacyjną prof. Wrześcińskiego na rzecz uczelni, to jednak jego wcześniejszy, a także późniejszy dorobek w tej dziedzinie pozwala bez żadnych wątpliwości uznać Jego dokonania na uczelnianym polu organizacyjnym za wybitne. W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych prof. Wrześciński był dziekanem Wydziału Filozoficzno–Historycznego (1972–1974), przez wiele lat stał na czele Instytutu Historycznego jako jego dyrektor (1976–1981, 1996–2005), kierował studium doktoranckim, wreszcie, jako rektor Uniwersytetu Wrocławskiego od grudnia 1990 do lutego 1995 r., odpowiadał za losy całej uczelnianej społeczności.

Prof. Wrześciński był też postacią bardzo znaczącą w środowisku historycznym. Funkcjonował w nim jako uczestnik wielu rad naukowych, redakcji (obok wspomnianych „Komunikatów Warmińsko–Mazurskich” do roku 2005 zasiadał w komitecie redakcyjnym „Dziejów Najnowszych”) i komitetów, aż po przesowanie (przez dwie kadencje do roku 2003) Polskiemu Towarzystwu Historycznemu, które to właśnie za Jego kadencji zorganizowało w stolicy Dolnego Śląska swój XVI Zjazd Powszechny.

Na swą naukową pozycję zapracował jednak przede wszystkim liczącym się, obfitym (ponad osiemset pozycji) dorobkiem. Dorobek ów, oceniany jako pewna całość, stanowi modelowy wręcz przykład konsekwencji w rozszerzaniu pola zainteresowań badawczych wokół

zagadnień wyznaczających główne kierunki naukowej penetracji. Chronologicznie najwcześniejsze były badania nad dziejami najnowszych Warmii, Mazur i Powiśla. Oprócz doktoratu przypomnieć warto w tym miejscu opublikowane w 1974 r. syntetyczne opracowanie *Plebiscyty na Warmii i Mazurach oraz Powiślu w 1920 roku*, jak i *Warmia i Mazury w polskiej myśli politycznej 1864–1945*. Ostatnia z tych pozycji jest godna odnotowania także jako przejaw warsztatowej wszechstronności, sygnalizującej zainteresowanie nie tylko sferą zdarzeń oraz procesów, ale także zjawiskami dokonującymi się w obrębie świadomości społecznej.

Biorąc za punkt wyjścia kryterium geograficzne, odnotować należy rozszerzanie się sfery zainteresowań badawczych na ogół problemów tworzących sprawę polską w Niemczech — przede wszystkim w obrębie dawnej dzielnicy pruskiej, ale także i w głębi Rzeszy. Badał więc prof. Wrzesiński politykę państwa niemieckiego wobec prowincji wschodnich: od Mazur i Warmii, poprzez Wielkopolskę i Pomorze, przede wszystkim jednak Śląska. Przedstawiając bogatą gamę środków, składających się na poczynania germanizacyjne zarówno państwa pruskiego, jak i współdziałających z nim licznych niemieckich instytucji społecznych, analizował skutki tej polityki dla społeczności polskiej. W tym kontekście szczególne znaczenie miały badania nad polskim ruchem stowarzyszeniowym, a także szkolnictwem oraz ruchem spółdzielczym. Badania prof. Wrzesińskiego wprowadzały istotne korekty do zakorzenionego w świadomości społecznej obrazu tych zmagających, kształtowanego przez krzepiącą legendę „najdłuższej wojny w dziejach nowożytnej Europy” z jednej strony i resentymenty mające swoje źródło w poczuciu słabości w konfrontacji z agresywnym nacjonalizmem niemieckim — z drugiej. Oprócz tego inspirowały rosnące grono badaczy, podejmujących podobne studia w innych ośrodkach w kraju. Uwieńczeniem tego kierunku naukowej penetracji była opublikowana monografia (*Polski ruch narodowy w Niemczech [1922 — 1939]*). Stanowiła ona dużej rangi wydarzenie naukowe nie tylko w roku 1970, kiedy ujrzała światło dzienne, ale także, oparta na wszechstronnej (także niemieckiej) dokumentacji, zachowuje trwałą wartość po dziś dzień, wielokrotnie cytowana i kilkakrotnie wznawiana.

Sygnalizowano, że jednym z kierunków zainteresowań badawczych Profesora były powikłane dzieje Śląska. Ujmowane w szerokiej perspektywie poznawczej, oparte na wynikach gruntownych kwerend, podejmowane we współpracy z ośrodkami naukowymi spoza Polski (przede wszystkim z Czechosłowacji oraz Niemiec), w Polsce zaś z badaczami z Katowic, Zielonej Góry, Opola, Poznania i Szczecina — w znacznym stopniu określiły współczesne nam standardy owych badań. W tym kontekście warto przypomnieć serię wydawniczą *Dzieje Śląska*. Specyficznym wycinkiem tej lokalnej z wrocławskiej perspektywy problematyki były dzieje wrocławskiego środowiska naukowego po roku 1945 oraz Uniwersytetu Wrocławskiego — co uwieńczyła autorska monografia historii tej placówki.

Uwaga poświęcana przez Profesora dziejom polskiej myśli politycznej XIX i XX w. w równej mierze była konsekwencją zainteresowania mechanizmami kreowania więzi narodowej, obserwowanymi w obrębie zjawisk i procesów dokonujących się na polsko-niemieckim pograniczu etnicznym, co wynikało z potrzeby kontynuacji badań zainicjowanych przez tragicznie zmarłego w 1981 r. prof. Henryka Zielińskiego. Pod naukową redakcją Profesora powstawały kolejne — od V do XII — tomy uruchomionej serii wydawniczej *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*; jego śmierć przerwała prace nad przygotowywanym kolejnym tomem tej serii. Przejmując zespół badaczy specjalizujących się w badaniach myśli politycznej, zachęcał ich do tworzenia opracowań monograficznych poszczególnych zagadnień, a także wskazywał na związki myśli politycznej z innymi formami społecznej świadomości, kulturą polityczną, światem wyobrażeń oraz mentalnością — uwypuklając możliwości oraz potrzebę badań interdyscyplinarnych, prowadzonych wspólnie z badaczami reprezentującymi inne

niż historia dyscypliny naukowej, przede wszystkim socjologami, ale także filologami, historykami sztuki... Trudno przypuszczać, by zapraszani do współpracy badacze zgadzali się na reprezentowany przez Profesora swoisty „imperializm metodologiczny” sprowadzający ich dyscypliny do roli pomocniczych nauk historii; niewątpliwie jednak w wyniku tej współpracy powstawały wartości trwałe i otwierały się nowe perspektywy badawcze. Owocem tego etapu naukowych zainteresowań prof. Wrzesińskiego było obszernie dzieło *Sąsiad. Czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939* — przedstawiona w długiej perspektywie czasowej, wsparta imponującą erudycją analiza ewolucji stereotypu Niemiec oraz Niemca w polskiej opinii publicznej. Znakiem czasu, ale i potwierdzeniem wysokich merytorycznych walorów dzieła było jego dobre przyjęcie po obu stronach polsko-niemieckiej granicy.

W kontaktach bezpośrednich, żywo reagujący, był interesującym rozmówcą, także dlatego, że obdarzony znakomitym refleksem, odpowiadał żywiołowo, nie zawsze biorąc pod uwagę konsekwencje zbyt spontanicznej i zbyt szczerzej wypowiedzi. Potrafił być czarujący, ale bywał i szorstki. Tworzyło to klimat wzajemnych kontaktów i chociaż nieraz przysparzało Profesorowi różnych kłopotów, wśród jego uczniów przyjmowane było raczej ciepło, co brało się także z autentycznie koleżeńskiego charakteru wzajemnych relacji. Nie będąc człowiekiem nadmiernie skromnym — do czego miał wiele uzasadnionych powodów — nie starał się jednak o podkreślanie dystansu sposobem bycia. Przeciwnie, był życzliwy i ciepły — zwłaszcza dla badaczy młodych, dopiero rozpoczynających drogę życiową. Starając się ich inspirować i im pomagać, cieszył się później z ich naukowych osiągnięć, w jakiejś mierze będących i jego dziełem. Był przez nich traktowany jak instytucja, a poza tym jako ktoś, czyjego zdania jesteśmy ciekawi, nawet jeśli się z nim nie do końca zgadzamy. Odchodząc, pozostawił poczucie pustki i szczery żal.

Krzysztof Kawalec,  
Włodzimierz Suleja  
Wrocław